

bonjour, mon cœur

COLLEGIUM VOCALE BYDGOSZCZ



bonjour, mon cœur

COLLEGIUM VOCALE BYDGOSZCZ

*Album dedykujemy naszym bliskim,
dziękując za miłość, wyrozumiałość
i niezachwianą wiarę w sens
podejmowanych działań artystycznych*

PATRYCJA CYWIŃSKA-GACKA *sopran*

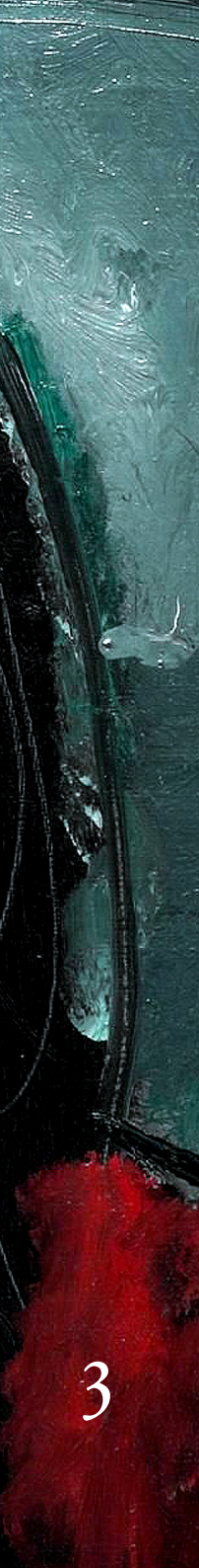
JANUSZ CABAŁA *kontratenor*

MICHAŁ ZIELIŃSKI *baryton, kierownik artystyczny*

ROMAN FIJAŁKOWSKI *bas*

oraz gościnnie

HENRYK KASPERCZAK *lutnia*

- 
- 1 **Bonjour, mon cœur** 2:31
muzyka: Claude Goudimel, słowa: Pierre Ronsard
*Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński,
Roman Fijałkowski, Henryk Kasperczak*
- 2 **Ach Elslein, liebes Elselein mein** 2:42
muzyka: Ludwig Senfl (*Hundert und ainundzweinzig neue
Lieder*, Nürnberg 1534), słowa: poezja ludowa
*Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński,
Roman Fijałkowski, Henryk Kasperczak*
- 3 **Away with these self-loving lads** 1:41
muzyka: John Dowland (*The First Booke of Songes or Ayres*,
London 1597), słowa: Fulke (Greville), Lord Brooke
Michał Zieliński, Roman Fijałkowski, Henryk Kasperczak
- 4 **Fair Phyllis I saw** 1:31
muzyka: John Farmer (1599)
*Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński,
Roman Fijałkowski*
- 5 **Shall I sue?** 2:36
muzyka i słowa: John Dowland (*The Second Booke of Songs
or Ayres*, London 1600)
Patrycja Cywińska-Gacka, Henryk Kasperczak
- 6 **The Nightingale, the organ of delight** 1:20
muzyka: Thomas Weelkes (*Ayres or Phantasticke Spirits
for Three Voices*, London 1608)
Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński

- 7 **Bonjour, mon cœur** 1:19
muzyka: Roland de Lassus, słowa: Pierre Ronsard
*Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński,
Roman Fijałkowski*
- 8 **Bonjour, mon cœur** (wg Lassusa) 3:22
muzyka: Henryk Kasperczak (fantazja lutniowa)
Henryk Kasperczak
- 9 **Sur le joli jonc** 1:22
muzyka: Pierre Passereau (*Vingt et neuf chansons musicales
a quatre parties*, Pierre Attaignant, Paris 1539)
*Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński,
Roman Fijałkowski*
- 10 **Au joly boys** 2:04
muzyka: Claudin de Sermisy (*31 Chansons musicales a quatre
parties*, Pierre Attaignant, Paris 1529)
*Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński,
Roman Fijałkowski*
- 11 **Je ne fus jamais si aise** 0:57
muzyka: Pierre Certon
Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński
- 12 **La, la, la, je ne l'ose dire *** 1:44
muzyka: Pierre Certon
*Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński,
Roman Fijałkowski*

- 13 **Il bianco e dolce cigno** 1:59
muzyka: Jacob Arcadelt (*Il primo libro de' madrigali a quattro voci*, Venice 1539)
Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński, Roman Fijałkowski
- 14 **Dindirin, dindirin *** 2:16
muzyka: Anonim (*Cancionero de Palacio*)
Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński, Roman Fijałkowski
- 15 **Teresica hermana *** 2:17
muzyka: Mateo Flecha
Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński, Roman Fijałkowski
- 16 **Mille regretz** 1:52
muzyka: Josquin Desprez (*L'unziesime livre contenant vingt & neuf chansons amoureuses a quatre parties*, Susato, Antwerp 1549)
Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński, Roman Fijałkowski, Henryk Kasperczak

- 17 **Can she excuse my wrongs?** 3:45
muzyka i słowa: John Dowland (*The First Booke of Songes or Ayres*, London 1597);
Michał Zieliński, Henryk Kasperczak
- 18 **Weep, o mine eyes ⁺** 2:42
muzyka: John Bennet (*Madrigalls to fovre voyces*, London 1599)
Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński, Roman Fijałkowski
- 19 **Alla cazza *** 1:32
muzyka: Anonim (ok. 1500)
Patrycja Cywińska-Gacka, Janusz Cabata, Michał Zieliński, Roman Fijałkowski

Nagrano w kościele pw. św. Kazimierza Królewicza w Kruszynie k. Bydgoszczy w marcu i kwietniu 2006 roku; SŁAWOMIR PISAREK realizacja dźwięku

* Nagrano w studiu Radia Pomorza i Kujaw w Bydgoszczy, 19 grudnia 2005 roku; MIROSŁAW WOROBIJ realizacja dźwięku

+ Nagrano w Auli Technikum Kolejowego w Bydgoszczy, 4 lipca 2004 roku; SŁAWOMIR PISAREK realizacja dźwięku

SŁAWOMIR PISAREK remastering (2016)



Sesja nagraniowa do płyty *Bonjour, mon cœur*

Kościół pw. św. Kazimierza Królewicza w Kruszyńce k. Bydgoszczy, 25 marca 2006 roku
od lewej: Henryk Kasperczak, Janusz Cabała, Michał Zieliński, Patrycja Cywińska-Gacka, Roman Fijałkowski

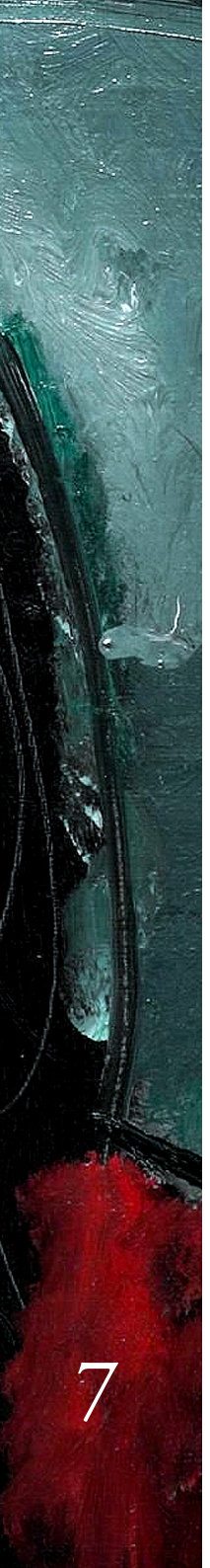
*Zbudźcie się serca uśpione,
bożek miłości was wzywa!*

Nasza przygoda z renesansową polifonią rozpoczęła się w końcu lat 80. Pierwsze fascynacje narodziły się podczas inspirujących wykładów w bydgoskiej akademii muzycznej, prowadzonych przez Wiesława Liseckiego. Ten obdarzony niezwykle charyzmą muzykolog, wychowawca i przyjaciel, swoją pasją do muzyki dawnej zaraził całe rzesze młodych ludzi. Jego zajmujące opowieści, odsłaniające surowe piękno muzyki gotyku, dekodujące zawile sztuczki kontrapunktyczne twórców flamandzkich, odkrywające tajniki barokowej retoryki, często znajdowały mniej oficjalną kontynuację poza salą wykładową... Niezapomniane wieczory w klaustrofobicznej atmosferze przeludnionych kwater domu studenckiego, przy muzyce sączącej się z wysłużonego magnetofonu kasetowego w oparach tytoniowego dymu i intensywnego aromatu „dużej czarnej”, połączone z niekończącymi się dyskusjami na temat najnowszych nagrań muzyki renesansowej i barokowej, zaowocowały utworzeniem wokalnego oktetu Renard Ensemble (śpiewał w nim m.in. Janusz i Michał, a akompaniował na lutni Henryk). Pomimo krótkiego żywota tej formacji (1990-1992), przerwanego nagłą chorobą, a później odejściem naszego guru, zdołaliśmy zaszczepić w sobie nieodparty głód muzykowania...

W okresie 14 lat działalności artystycznej, bydgoskie Collegium Vocale, pewnie jak każdy inny zespół, miało swoje wzloty i upadki, lepsze i gorsze sezony, momenty entuzjastycznego uniesienia i wzmożonej motywacji do pracy oraz chwile zwątpienia w sens podejmowanych przedsięwzięć artystycznych. Jedno jest pewne — mimo upływu lat nie zagaś w nas płomień entuzjazmu wzniecony niegdyś przez nieodżałowanego Wiesia Liseckiego.

Materiał zarejestrowany na niniejszej płycie pozwala ujawnić inne, nieznane dotąd szerszej publiczności, oblicze brzmieniowe Zespołu. Podczas, gdy repertuar dwóch poprzednich krążków (z muzyką Wacława z Szamotuł i Marcina Leopolity oraz polską muzyką pasyjną) obracał się w sferze *sacrum*, a nasze wysiłki koncentrowały się na oddaniu nastroju pełnego skupienia, wyciszenia i kontemplacji, tutaj dajemy upust fantazji interpretacyjnej i próbujemy odzwierciedlić jakże zróżnicowane emocje przebijające z madrygałów i chansons.

Termin „polifonia wokalna Renesansu” jeszcze do niedawna odstraszał bywalców piątkowych wieczorów filharmonicznych, kojarząc się w potocznym mniemaniu



z „muzycznym muzeum” wypełnionym zalatującymi dostojną nudą eksponatami dźwiękowymi, ożywianymi niekiedy przez wyspecjalizowanych wykonawców na użytek wąskiego grona muzykologów i pasjonatów. Jednakże odkrywcze kreacje takich zespołów, jak choćby Ensemble Clément Janequin czy Ensemble Gilles Binchois odkurzyły przyprószone patyną czasu arcydzieła, odsłaniając niezwykle bogactwo i różnorodność tej muzyki. Wydobyły z pożółkłych manuskryptów całe pokłady ignorowanej dotychczas ekspresji, świeżości i autentyczności uczuć. Pokazały, że renesansowe pieśni zawierają sporą dawkę humoru (przemieszanego niekiedy z uszczypliwą ironią), a nuta smutku i melancholii, charakterystyczna dla wielu madrygałów, jest w stanie poruszyć serce każdego wrażliwego słuchacza. W ślady Visse’a i Vellarda poszło wielu wykonawców... także dla nas, ich interpretacje są niewyczerpanym źródłem inspiracji.

Chociaż zdobyliśmy określoną wiedzę na temat dawnych praktyk wykonawczych, nie identyfikujemy się do końca z nurtem określanym jako tzw. HIP (*Historically Informed Performance*); nie staramy się być za wszelką cenę *stylistically correct*; jesteśmy otwarci na eksperyment,

na takie pomysły, które sprawiają, iż muzyka oparta na „renesansowych scenariuszach”, wyrwana ze swego naturalnego otoczenia kulturowego zyskuje na komunikatywności i staje się atrakcyjna także dzisiaj. Interesuje nas nie tyle kontekst czasów, w których ta muzyka powstawała, co współczesny odbiorca — jego upodobania, nawyki słuchowe, oczekiwania. Nasze interpretacje nie są adresowane do muzyko...logów poszukujących dźwiękowych refleksów wymarłej tradycji muzycznej, lecz do muzyko...filów nastawionych na nieobarczony naukowym balastem kontakt z muzyką, powoływaną do życia we współczesnych nam czasach, dla współczesnych ludzi. Marzymy o tym, by madrygały i chansons trafiły „pod strzechy”; by skończyć z przesądem, iż jest to muzyka dla wykształconych muzycznie elit, a do jej zrozumienia potrzebna jest jakaś specjalistyczna wiedza; by renesansowe pieśni towarzyszyły codziennym, rutynowym czynnościom, chwilom smutku, radości i intymnego relaksu podczas wieczornych kolacji przy świecach.

MICHAŁ ZIELIŃSKI

① **Bonjour, mon cœur**

Bonjour mon cœur,
Bonjour ma douce vie,
Bonjour mon œil,
Bonjour ma chère amie!
Hé! Bonjour ma toute belle, ma mignardise,
Bonjour mes délices, mon amour,
Mon doux printemps, ma douce fleur nouvelle,
Mon doux plaisir, ma douce colombelle,
Mon passereau, ma gentille tourterelle!
Bonjour ma douce rebelle.

*Dzień dobry, moje serce,
Dzień dobry, moje słodkie życie,
Dzień dobry, moje oczy,
Dzień dobry, moja piękna przyjaciółko!
Dzień dobry, moja droga, moja pieszczotko,
Dzień dobry, moja słodka, moja kochana,
Moja wiosno, mój kwiatku świeży,
Moja słodka rozkoszy, moja słodka gołąbeczko,
Mój wróbelku, moja wdzięczna turkaweczko!
Dzień dobry, moja słodka niewdzięcznico.*

② **Ach Elslein, liebes Elselein mein**

Ach Elslein, liebes Elselein mein,
Wie gern wär ich bei dir!
So sein zwei tiefe Wasser
Wohl zwischen dir und mir,

Das bringt mir grosse Schmerzen,
Herzallerliebster Gsell!
Und ich von ganzem Herzen
Halt's für gross Ungefall.

*Elslein, moja droga Elslein,
Jak bardzo chciałbym być z tobą.
Dwa pasma głębokiej wody
między tobą a mną.*

*To sprawia mi wielki ból,
najdroższa przyjaciółko.
Wyznamę z całego serca
iż jest to dla mnie wielkie nieszczęście.*

③ **Away with these self-loving lads**

Away with these self-loving lads,
Whom Cupids arrow never glads,
Away, poor souls that sigh and weep
In love of those that lie and sleep,

For Cupid is a meadow god,
And forceth none to kiss the rod.

My songs that be of Cynthia's praise
I wear her rings on holidays,
On every tree I write her name,
And ev'ry day I read the same,

Where honour Cupid's rival is
There miracles are seen of his.

The worth that worthiness move is love,
Which is the bow of love,
And love as well the foster can
As can the mighty noble man,

Sweet saint, 'tis true you worthy be,
Yet without love naught worth to me.

*Ach precz! Z tymi wszystkimi narcyzami,
Którym nigdy nie dogodzi strzała Kupidyna.
Precz nieszczęśni, wstrząsani szlochami
Za miłością, co leży w pierzynach.*

*Bowiem jest Kupid bogiem ziemi, nie nieba,
I oddać mu hołd można lecz nie trzeba.*

*Cynthię wychwalają wszelkie moje dzieła,
Zaś w dni świąteczne noszę jej pierścienie,
Fej imię wyryłem na wszystkich drzewach,
I wciąż powtarzam to powiedzenie:*

*Gdzie Honor rywalem jest Kupida,
Tam cud przez niego sprawiony bywa.*

*Ponad wszelkie dla mnie wartości
jest miłość – to Kupidyna łuk;
I wieśniak może zaznać miłości,
Jak może kochać potężny diuk.*

*Cennąś jak złoto, o świętości słodka,
lecz bez miłości marnaś i wiotka.*

tłum. STANISŁAW JONCZYK

④ **Fair Phyllis I saw**

Fair Phyllis I saw sitting all alone
Feeding her flock near to the mountainside.
The shepherds knew not whither she was gone,
But after her lover Amyntas hied.

Up and down he wandered whilst she was missing;
When he found her,
O then they fell a kissing.

*Widziałem jak wdzięczna Phyllis siedząc samotnie
Pasła stado u podnóża góry.
Pasterze nawet nie spostrzegli kiedy sobie poszła.
I tylko jej kochanek Amyntas podążył za nią.*

*Gonił to w górę, to w dół,
A kiedy ją odnalazł:
O! Pocałunkom nie było końca.*

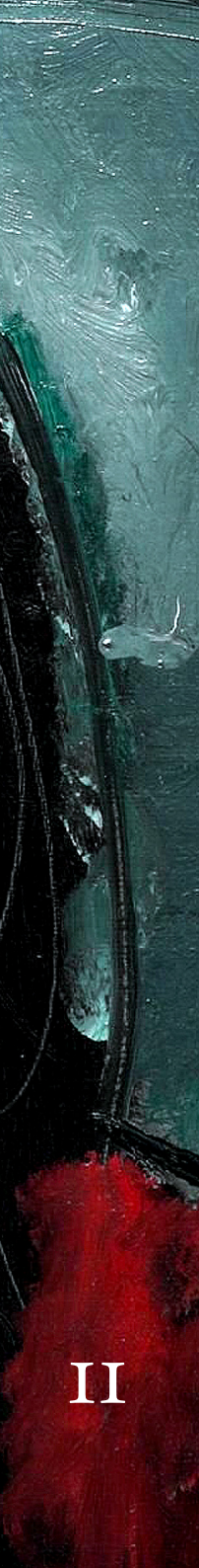
⑤ **Shall I sue?**

Shall I sue, shall I seek for grace?
Shall I pray shall I prove?
Shall I strive to a heav'nly joy,
With an earthly love?

Shall I think that a bleeding heart
Or a wounded eye,
Or a sigh can ascend the clouds,
To attain so high?

*Czy powinienem się starać? szukać łaski?
Czy mam się modlić? coś udowadniać?
Czy mam dążyć do niebiańskiej radości,
za pośrednictwem ziemskiej miłości?*

*Czy winienem myśleć, że krwawiące serce
lub zranione oko,
lub westchnienie może wznieść się ponad chmury,
osiągnąć tak wysoki pułap?*



Silly wretch, forsake these dreams
Of a vain desire,
O bethink what high regard
Holy hopes do require.

Favour is as fair as things are,
Treasure is not bought,
Favour is not won with words,
Nor the wish of a thought.

Justice gives each man his own,
Though my love be just,
Yet will not she pity my grief,
Therefore die I must.

Silly heart then yield to die
Perish in despair,
Witness yet how fain I die,
When I die for the fair.

⑥ The Nightingale, the organ of delight

The Nightingale, the Organ of delight,
the nimble Lark, the Blackbird, and the Thrush,
and all the pretty quiristers of flight,
that chant their Music notes in ev'ry bush:
Let them no more contend who shall excel,
the Cuckoo is the bird that bears the bell.

*Głupi nieszczęśniku, porzuć te marzenia,
próżne pragnienia!*

*Zważ jak wielkiej troski
wymagają święte nadzieje.*

*Przychyłość jest sprawiedliwa jak rzeczy,
Skarbu nie da się kupić.*

*Przychyłości nie zdobywa się słowami,
ani życzeniami wyrażanymi w myślach.*

*Sprawiedliwość wymierzamy sobie sami.
Choć moja miłość jest właściwa,
ona nie pożałuje mego smutku
i dlatego muszę umrzeć.*

*Głupie serce, ulegnij zatem śmierci,
giń w rozpacz!*
*Bądź świadkiem jak chętnie umieram,
kiedy umieram za sprawiedliwość.*

*Słowiku wzbudzający zachwyt,
zwinny skowronku, kosie i drożdzie,
i wszyscy czarujący skrzydlaci chórzyści,
wyśpiewujący swe trele w zagajnikach,
Nie rywalizujcie o palmę pierwszeństwa,
Kukułka jest ptakiem, który dzierży puchar.*

⑦ **Bonjour, mon cœur**

Bonjour mon cœur,
Bonjour ma douce vie,
Bonjour mon œil,
Bonjour ma chère amie!
Hé! Bonjour ma toute belle, ma mignardise,
Bonjour mes délices, mon amour,
Mon doux printemps, ma douce fleur nouvelle,
Mon doux plaisir, ma douce colombelle,
Mon passereau, ma gentille tourterelle!
Bonjour ma douce rebelle.

*Dzień dobry, moje serce,
Dzień dobry, moje słodkie życie,
Dzień dobry, moje oczy,
Dzień dobry, moja piękna przyjaciółko!
Dzień dobry, moja droga, moja pieszczotko,
Dzień dobry, moja słodka, moja kochana,
Moja wiosno, mój kwiatku świeży,
Moja słodka rozkoszy, moja słodka gołąbeczko,
Mój wróbelku, moja wdzięczna turkaweczko!
Dzień dobry, moja słodka niewdzięcznico.*

⑨ **Sur le joli jonc**

Sur le joli jonc, ma douce amie
Sur le joli jonc nous ébattons.
En ce joli mai gracieux,
savoureux et amoureux
Où nobles amours se rassemblent,
J'ai trouvé ma mie au lieu tant joyeux, solacieux,
où notre amour recommençâmes,
auprès du joli jonc.

*W przytulnym sianie moja słodka miłość,
w pachnącym sianie baraszkuje.
W pogodnym maju,
tak pełnym łaski, przyjemności i miłości,
w którym szlachetne uczucia się jednoczą,
odnalazłem ukochaną w miejscu igraszek i rozkoszy,
gdzie rozpoczęła się nasza miłość –
na stosie siana.*

⑩ **Au joly boys**

Au joly boys, en l'ombre d'ung soucy,
M'y fault aller pour passer ma tristesse,
Remply de dueil d'ung souvenir transy,
Menger m'y fault maintes poires d'angoisse,
En ung jardin remply de noires flours
De mes deux yeulx feray larmes et plours.
Fy de lyesse et hardiesse! Regret m'opresse,
Puis que j'ay perdu mes amours.
Las! trop j'endure,
Le temps m'y dure, Je vous assure:
Soulas, vous n'avez plus de cours!

⑪ **Je ne fus jamais si aise**

Je ne fus jamais si aise,
Que j'ai été depuis trois jours.
Trouvai ma mie à son aise,
Qui ma fait un grand secours.
Et mon ami, et la la la...
Que j'étais aise, et la la la...
Quand je faisais le jeu d'amours,
Et la la la...

*Muszę pójść do pięknego lasu,
Aby dać wyraz swemu smutkowi w cieniu udręki.
Wypełniony cierpieniem nicującym pamięć
Muszę przełknąć ten gorzki owoc
W ogrodzie pełnym czarnych kwiatów.
Będę szlochał i sęczył łzy z obydwu oczu.
Jestem uciśniony żalem,
Gdyż utraciłem moją ukochaną.
Niestety, znoszę zbyt wiele,
Nadeszły ciężkie czasy. Jestem pewien,
że nie ma już dla mnie radości ni pociechy.*

*Nigdy nie byłem tak beztroski
Jak w ciągu trzech ostatnich dni.
Odnalazłem moją miłość
Moje serce uratowane.
Z moją przyjaciółką, fa la la la,
Byliśmy szczęśliwi, fa la la la,
Gdy uprawialiśmy miłosne gry,
Fa la la la la ...*

⑫ **La, la, la, je ne l'ose dire**

La, la, la, je ne l'ose dire,
La, la, la, je le vous dirai!

Il est un homme en nos villes
Qui de sa femme est jaloux.
Il n'est pas jaloux sans cause,
Mais il est cocu du tout!

Et la, la, la ...

Il n'est pas jaloux sans cause,
mais il est cocu du tout ;
Il l'apprête et s'il la mène
Au marché s'en va à tout !

Et la, la, la ...

Enfin, las de ce supplice,
le pauvre homme se pendit.
Mais sa femme par malice
Chez Lucifer le suivit!

Et la, la, la ...

La morale de cette histoire
C'est qu'avant de se marier
Il faut savoir le jour-même
Que c'est pour l'éternité.

Et la, la, la ...

*La, la, la, nie śmiem tego wyznać,
La, la, la, ale powiem Wam!*

*Jest u nas pewien zazdrośnik,
zazdrośny nie bez powodu,
bo nie ma chyba takiego,
co nie przyprowadził mu rogów.*

Fa, la, la, la...

*Nie ma chyba takiego,
co nie przyprowadził mu rogów,
choć żony bardzo pilnuje,
i samej nie puszcza z domu.*

Fa, la, la, la...

*Aż w końcu, z tej zgryzoty,
powiesił się chłop na gałęzi,
lecz żona, bestia złośliwa,
do piekła też za nim pędzi.*

Fa, la, la, la...

*Morał z tej opowieści
dotyczy aktu małżeństwa —
pamiętaj nim się ożenisz,
że na wieczność przysięgasz!*

Fa, la, la, la...

tłum. STANISŁAW JONCZYK

⑬ **Il bianco e dolce cigno**

Il bianco e dolce cigno
cantando more, ed io
piangendo giung' al fin del viver mio.
Stran' e diversa sorte,
ch'ei more sconsolato
ed io moro beato.
Morte che nel morire
m'empie di gioia tutto e di desire.
Se nel morir, altro dolor non sento,
di mille mort' il di sarei contento.

*Biały słodki łabędź
śpiewając umiera, i ja
płaczę, osiągając kres swego żywota.
Dziwne jest to,
że kiedy on umiera niepocieszony
ja konam z rozkoszy.
Śmierć, którą umieram
wypełnia mnie radością i pożądaniem.
Ponieważ nie odczuwam żadnego bólu
Byłbym rad umierając po tysiąc kroć.*

⑭ **Dindirin, dindirin**

Dindirin danya, dindirindin...
Je me levé un bel maitin, matineta per la prata;
encontré le ruyseñor, que cantaba so la rama.
Dindirin danya, dindirindin...
Encontré le ruyseñor, que cantaba so la rama,
"Ruyseñor, le ruyseñor, facteme aquesta embaxata."
Dindirin danya, dindirindin...
"Ruyseñor, le ruyseñor, facteme aquesta embaxata,
Y digalo a mon ami: que je ya só maritata."
Dindirin danya, dindirindin...

*Dindirin, dindirin...
Pewnego pięknego poranka obudziłam się i na łące
Napotkałam słowika śpiewającego na gałęzi drzewa.
Dindirin, dindirin...
Napotkałam słowika śpiewającego na gałęzi drzewa.
„Słowiku, słowiku, przekaz ode mnie wiadomość”.
Dindirin, dindirin...
„Słowiku, słowiku, przekaz ode mnie wiadomość.
Powiedz ukochanemu, że właśnie wydano mnie za mąż”.
Dindirin, dindirin...*

⑮ **Teresica hermana**

Teresica hermana, de la farirarirá!
hermana Teresa, si a ti pluguiesse,
Una noche sola contigo durmiesse.
de la farirarirá hermana Teresa
Una noche sola yo bien dormiría
mas tengo gran miedo que m'empreñaría,
de la farirarirá, hermana Teresa
Llaman a Teresica y no viene
tan mala noche tiene.
Llámala su madre y ella calla,
juramento tiene hecho de matarla.
¡Que mala noche tiene!

⑯ **Mille regretz**

Mille regretz de vous abandonner
Et d'eslonger vostre fache amoureuse,
Jay si grand dueil et paine douloureuse,
Quon me verra brief mes jours definir.

*Siostro Tereso, bądź tak dobra,
Chciałbym spędzić z Tobą
tylko jedną noc.
Teresko, siostrzyczko, farirarira!
Na jedną noc mogłabym uchylić kołdry, lecz
Czy nie zostawisz mnie w stanie błogostawionym?
Teresko, siostrzyczko, farirarira!
Wzywa Teresę, ona nie przychodzi;
Tak złej nocy doświadcza.
Wzywa ją Matka i także milczy.
Poprzysięgła ją uśmiercić.
Cóż za koszmarną noc przechodzi!*

*Jakiż żal odchodzić z ramion twych
Łube lico naraz mi tak odległe
Kır żałobny boleśnie już oblekłem
Pod mój grób wnet wykopią pierwszy sztych*

tłum. ZEEN

⑪ Can she excuse my wrongs?

Can she excuse my wrongs with Virtue's cloak?
Shall I call her good when she proves unkind?
Are those clear fires which vanish into smoke?
Must I praise the leaves where no fruit I find?

No, no, where shadows do for bodies stand
Thou may'st be abus'd if thy sight be dimmed
Cold love is like to words written on sand
Or to bubbles which on the water swim

Wilt thou be thus abused still
Seeing that she will right thee never?
If thou can'st not o'ercome her will
Thy love will be thus fruitless ever

Was I so base, that I might not aspire
Unto those high joys which she holds from me?
As they are high, so high is my desire
If she this deny, what can granted be?

If she will yield to that which Reason is
It is Reason's will that Love should be just
Dear, make me happy still by granting this
Or cut off delays if that I die must

Better a thousand times to die
Than for to live thus still tormented
Dear, but remember it was I
Who for thy sake did die contented

*Czy cnoty swymi winy moje zmaże?
Czy mam ją nazwać dobrą, choć niemila?
Czy czysty ogień dymem się okaże?
Czy chwalić liście, gdzie owocu nie ma?*

*Nie, nie, gdzie jeno cień miast rzeczy stanie
Poniesiesz szkodę, błędząc po omacku
Bo miłość zimna – jak słowa na piasku
Albo na wodzie banieczek igranie.*

*Czyś zatem gotów ponieść stratę
Nie mogąc liczyć na zapłatę?
Wszak gdy się stanie po jej woli,
Owocu tobie nie dozwoli.*

*Czy takem niski, że niegodzien tego,
By chcieć radości, których mi wciąż wzbrania?
Niemniejsza od nich ma żądza kochania
Jeśli zaprzeczy – tedy cóż pewnego?
Jeśli się skryje za rozsądku woal?
– Toż on miłości pragnie sprawiedliwej!
Przyznaj, najdroższa – już mnie uszczęśliwisz
Lub raczej umrę, gdy taka twa wola.*

*Po tysiąc razy umrzeć milej
Niżeli w takiej żyć udręce
Ale pamiętaj: to ja byłem
Tym, co dla ciebie umarł chętnie.*

18 Weep, o mine eyes

Weep, o mine eyes and cease not,
Alas, these your spring tides me thinks increase not.
O when begin you to swell so high
That I may drown me in you?

*Plączcie, oczy moje, płączcie bez ustanku
Biada mi! Łzy już nie chcą płynąć!
O, kiedyż to potoki łez wzbiorą tak wysoko,
Bym cały mógł się w nich zanurzyć?*

19 Alla cazza

Alla cazza, alla cazza,
Su, su, su, su, su ognun si spazza.
A questa nostra cazza, venite volentieri,
Con bracchi e con levrieri,
Chi vuol venir si spazza.
Non aspettar il giorno.
Suona il corno, o capo di cazza,
e spazza, spazza, spazza.
Te qui, Balzan, te qui, Lion,
Te qui, Fasan, te qui, Falcon,
Te qui, Tristan, te qui, Pizon,
Te qui, Alan, te qui, Carbon.
Chiama li bracchi dal monte, babbion!
Te qui, Pezolo, te qui, Spagnolo,
Abbi buon occhio al capriolo.
A te, Augustino, a te, Pasalingua.
Vide la, vide la, vide la,
A spalla pigliala,
Che li cani non la strazza.

*Ną polowanie! Ną polowanie!
Pośpieszcie tu wszyscy!
Ną nasze polowanie przybywajcie ochoczo
ze szpicrutami i chartami.
Kto pragnie dołączyć musi się pośpieszyć,
gdyż już czas wyruszać.
Słuchać dźwięk rogu, mistrza polowania.
Zbierajcie się! Prędszej! Prędszej!
Do nogi, Balzan, Lion,
I ty Fasan, i ty Falcon,
I ty Tristan, i ty Pizon,
I ty Alan, i ty Carbon!
Przywołajcie psy ze wzgórza, durnie!
A teraz Pezolo i ty Spagnolo,
mieście dobre oko na jelenia!
I ty, Augustino, i ty, Pasalingua!
Spójrzcie tutaj! Patrzcie! Patrzcie!
Weźcie go na swe barki,
aby psy nie rozszarpały.*



Bydgoski Zespół Muzyki Dawnej COLLEGIUM VOCALE działał w latach 1992-2017. Wykonywany repertuar obejmował msze, motety, pieśni religijne, kolędy oraz madrygały i pieśni świeckie kompozytorów europejskich epoki średnio-wieczna i renesansu. Zespół wystąpił m.in. na festiwalach muzyki dawnej w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, Zielonej Górze, Brzegu Dolnym, Lublinie, Sandomierzu, Słupsku, Bytomiu, Katowicach i Bydgoszczy oraz za granicą: w Niemczech, Danii, Szwecji, Serbii, we Włoszech i na Białorusi. Collegium Vocale współpracował z lutnistami: Magdaleną Tomsieńską i Henrykiem Kaspercakiem, oraz zespołami instrumentalnymi: Ars Nova, Canor Anticus, Capella Byd-gostiensis, Kwartet Pomorski i Trombastic. Zespół ma w swoim dorobku 12 płyt kompaktowych, płytę DVD (tradycyjne kolędy polskie) oraz nagrania radiowe i telewizyjne.



HENRYK KASPERCZAK (ur. 1968 w Zielonej Górze), absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie (1993-1998; lutnia) oraz Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (1990-1995; muzykologia). W latach 1998-2002 kontynuował kształcenie w Królewskim Konserwatorium w Hadze (Toyohiko Satoh — lutnia, kompozycja, aranżacje, historyczne praktyki wykonawcze; Mike Fentross — basso continuo). Uczestniczył w wielu projektach oratoryjno-kantatowych oraz operowych w kraju i za granicą (m.in. koncerty pod kierunkiem Anthony'ego Rooley'a, Paula Goodwina, Paula McCreesha, Mike'a Fentrossa, Ryo Terakado). Współpracuje z polskimi zespołami muzyki dawnej: Altri Stromenti, Arte dei Suonatori, Concerto Polacco, Academia del'Arcadia, Cantores Viridimontani, Floripari, Accademia degli Animosi i Collegium Vocale Bydgoszcz. Dokonał kilkudziesięciu nagrań studyjnych, radiowych i telewizyjnych. Uczestniczył w licznych kursach muzyki średniowiecznej i renesansowej, prowadząc wykłady i warsztaty z zakresu: paleografii, historycznych praktyk wykonawczych, analizy dzieł, interpretacji, improwizacji oraz kontrapunktu.



HANNA MILEWSKA

Hi-Fi i Muzyka

12/2006 (114)

...Istniejąca od czternastu lat bydgoska grupa rozacza wokół siebie dobrą aurę, dzieląc się radością wspólnego muzykowania. Po nagraniach polskich pieśni pasyjnych oraz twórczości Wacława z Szamotuł i Marcina Leopolity wokaliści pod wodzą Michała Zielińskiego odbyli niewinny flirt z renesansową liryką miłosną — głównie angielską, francuską i hiszpańską. Śpiewają w różnych konfiguracjach: solo z lutniowym akompaniamentem (*Shall I sue?* Dowlanda), w duecie (pełen emocji dialog *Away with these self-loving lads* Dowlanda), w tercecie (efektowna, żartobliwa pieśń *Je ne fus jamais si aise* Certona; udatne naśladowanie ptasich przekomarzań w *The nightingale, the organ of delight* Weelkesa), w kwartecie z lutnią (*Bonjour, mon cœur* Goudimela)...

Bonjour i chapeau bas!

...Collegium Vocale z wielką wrażliwością kształtuje barwę brzmienia i pieczołowicie dba o jego odcienie. Dzięki owym kolorystycznym niuansom ta utrzymana najczęściej w prostej fakturze akordowej muzyka nabiera retorycznej głębi... Lekkość i powab odtwarzanej muzyki wokaliści podkreślają również w pieśniach o lżejszym charakterze, „tanecznych”...

Płyta jako całość została bardzo dobrze skonstruowana, tak pod względem dramaturgicznym, jak i zróżnicowania kolorystycznego. Zmienność obsady głosów wokalnych, dopełniana trafnym wykorzystaniem lutni, czyni z prezentowanej muzyki konstrukcję żywą, której równie dobrze słucha się zagłębiając w kolejne elementy, jak i traktując *en bloc* jako subtelne muzyczne tło sprzyjające tworzeniu relaksującego klimatu.

WITOLD PAPROCKI

Ruch Muzyczny

Rok L Nr 25, 10 grudnia 2006

